

Kossak już poznany

W ubiegłym roku ukazała się długo oczekiwana książka poświęcona Karolowi Kossakowi. Napisała ją córka artysty, Teresa Kossak. Jak zaznaczyła: *Postanowiłam napisać biografię Ojca, dlatego że nikt dotąd tego nie zrobił. Ojciec był człowiekiem spokojnym, któremu przyszło żyć w wyjątkowo niespokojnych czasach. Historia obszła się z nim łaskawie, chociaż nie zachowała go w pamięci. Zbudował dom, który spłonął po ośmiu latach, posadził drzewo, które ścięto, a jedyne dziecko jest córką. Jednak los mu sprzyjał: ożenił się z właściwą kobietą, miał kochającą rodzinę i przede wszystkim talent, który przez całe życie szlifował. Rysowanie było jego zawodem, sposobem spędzania wolnego czasu i konikiem. Malował, aby ocalić coś od zapomnienia. Sądzę, że był szczęśliwy i być może jest to dziedziczne.*

Z zamieszczonego w książce drzewa genealogicznego czytelnik dowie się, że Karol Kossak był wnukiem znakomitego malarza Juliusza, synem Stefana. Jego stryjem był malarz - batalista Wojciech Kossak, ojciec poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, pisarki Magdaleny Samozwaniec i Jerzego Kossaka, który należał do trzeciego pokolenia malarzy w rodzinie, kuzynkami zaś pisarka Zofia Kossak-Szczucka i Jadwiga z Unrugów Witkiewiczowa - żona Witkacego. Dodać należy, że córki Jerzego również były obdarzone talentem: Simona (z zamiłowania leśnik) pozostawiła liczne publikacje naukowe i trzy książki o przyrodzie, a Gloria malowała i pisała wiersze. Inne przedstawicielki rodu: Anna Szatkowska, córka Zofii Kossak-Szczuckiej i Teresa Kossak, córka Karola wydały książki wspomnieniowe. Pierwsza „Był dom... Wspomnienia”, a druga biografię „Kossak nieznany. O Karolu Kossaku”. Z kolei Wojciech Kossak wydał „Wspomnienia”. Zaiste, niezwykła rodzina!

Karol Kossak (1896-1975) od dziecka objawiał nieprzeciętny talent rysownika. Uczył się u malarzy Stanisława Batowskiego i Zygmunta Rozwadowskiego. Początkowo studiował w Wiedniu, a po I wojnie światowej kontynuował naukę w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W krakowskiej „Kossakówce” lekcji udzielał mu też stryj Wojciech. Przez wiele lat uczył rysunku w IX Gimnazjum we Lwowie. W 1927 roku ożenił się z Antoniną Wandą Czerkawką i zamieszkał w jej majątku Dziedziłów. W 1934 przyszła na świat jego jedyna córka Teresa. Rodzina Kossaków przeniosła się do Tatarowa nad Prutem, gdzie zbudowała swój własny dom. Karol Kossak, zafascynowany huculskim folklorem i krajobrazem Karpat z charakterystycznymi cerkiewkami, chatami i krzyżami, malował wówczas subtelne w kolorze akwarele. Rysował również konie, dorównując w biegłości delikatnego rysunku swojemu dziadkowi Juliuszowi. Zilustrował książkę swojej stryjecznej siostry Zofii Kossak-Szczuckiej „Przygody Kacperka, góreckiego skrzata”, podejmując fantastyczną tematykę.

Kilkakrotnie wystawiał swoje prace w Towarzystwie Sztuk Pięknych we Lwowie. Wydał też we lwowskiej Książnicy Atlas serię pocztówek - reprodukcji swoich akwarel o tematyce huculskiej. W czasie wojny rysowa-

wał do szuflady, dokumentując wydarzenia, których był świadkiem. Dom w Tatarowie spłonął i rozpoczęła się tułaczka Kossaków. W 1948 r. Kossakowie zamieszkali w Ciechocinku, w drewnianym domu przy ul. Traugutta naprzeciwko parku Zdrojowego. Miasteczko okazało się „przyjazne i łatwe do oswojenia”. Kossakowie spędzili tutaj resztę swojego życia.

Karol Kossak stał się znaną postacią naszego miasta. Został upamiętniony w różny sposób, o co dbała między innymi pani Maria Krowińska. W 1996 roku, w setną rocznicę urodzin malarza, na domu przy ul. Traugutta 12, w którym mieszkał przez ponad ćwierć wieku, zawięta tablica pamiątkowa. Aleja Bzów została nazwana jego imieniem, a w 2006 roku została tam odsłonięta niezwykła tablica autorstwa Tadeusza A. Wojtasika. Na sztaludze stoi portret z podobizną Karola Kossaka. (W 2005 roku pisałam w „Zdroju Ciechocińskim” o propozycji ustawienia ławeczki z postacią Kossaka.) Cieszy realizacja mojego pomysłu prezentacji prac artysty w alejce przy Grzybkach. Urząd Miasta wydał tekę ze zbiorom prac malarza.

Teresa Kossak utkała swoją książkę z różnych elementów: fragmentów listów, anegdot rodzinnych, a przede wszystkim swoich bezcennych wspomnień. Powstał ciepły portret Karola Kossaka - malarza obdarzonego poczuciem humoru, człowieka skromnego i bardzo wrażliwego. Autorka napisała znakomitą, wzruszającą książkę, której niezaprzeczalnym walorem są reprodukcje prac jej ojca. Oddała klimat życia rodziny w trudnych czasach PRL. Sama przyznała w zakończeniu, że opowieść jest także o jej matce, Wandzie z Czerkawkich, a także i o niej samej. Dzięki Teresie Kossak możemy powrócić do Ciechocinka sprzed lat, kiedy w parku rozbrzmiewała muzyka grana przez znanych pianistów, a po ulicach jeździły dorożki. Na kartach jej książki pojawiają się różni mieszkańcy naszego uzdrowiska. A Karol Kossak? Na pewno nie będzie już nieznany czytelnikom. Córka postawiła ojcu solidny pomnik literacki. To lektura obowiązkowa dla miłośników malarstwa Karola Kossaka i Ciechocinka.

Aldona Nocna

Teresa Kossak, *Kossak nieznany. O Karolu Kossaku*, PIW, Warszawa 2013

